

Sygn. akt I ACa 827/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa N. N.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 września 2013 r., sygn. akt I C 249/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym tylko o tyle, że odsetki ustawowe od kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych zasądza od dnia 22 lipca 2010 roku zamiast od uprawomocnienia się wyroku;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego;

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA E. Skotarczak SSA I. Wiszniewska SSA A. Kowalewski

Sygn. akt: I ACa 827/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 17 września 2013 roku zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powódki N. N. kwotę 41 000 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 1000 złotych od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia zapłaty a od kwoty 40 000 złotych od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

Ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości.

W pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił że w dniu 6 lutego 2007 r., w P. powódka uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło na ul. (...). Jadący samochodem P. P. nie zachował należytej ostrożności i zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wpadł w poślizg i zjechał na przeciwległy pas ruchu, powodując czołowe zderzenie z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem N. N..

P. P. był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A.

Prawomocnym wyrokiem karnym, P. P. został uznany winnym wypadku.

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona do Kliniki (...) w S., gdzie przebywała do 12 lutego 2007 r. Rozpoznano u niej złamanie wielofragmentowe otwarte II stopnia rzepki prawej. Po pooperacyjnym zaopatrzeniu rany, 7 lutego 2007 r., polegającym na repozycji otwartej i stabilizacji śrubą i cerkleżem, powódka była leczona z zaleceniem utrzymania tutora gipsowego przez 6 tygodni, chodzeniem z częściowym obciążeniem operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych oraz stosowaniem profilaktyki przeciwzkrzepowej polegającej na codziennym podawaniu podskórnie, przez 40 dni określonego preparatu.

W trakcie kolejnego pobytu w szpitalu na Oddziale Chirurgii Urazowo Ortopedycznej Specjalistycznego Szpitala w S. – Z., w okresie od dnia 13 do 16 lipca 2007 roku, zastosowano operacyjne usunięcie zespolenia. Następnie wypisano powódkę z zaleceniem iniekcji podskórnych raz dziennie przez 7 kolejnych dni.

Następnie N. N. była leczona w poradni ortopedycznej, gdzie zdiagnozowano upośledzenie zgięcia w stawie kolanowym oraz osłabienie siły mięśniowej, zalecono intensywną rehabilitację pod nadzorem rehabilitanta.

W opinii wydanej do niniejszej sprawy, w listopadzie 2011 r., stwierdzono, że powódka poruszała się swobodnie, miała postawę prawidłową. Posiadała brzydką, szpecącą bliznę na przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego. Stwierdzono duży – w granicach 2 cm – zanik mięśni uda prawego. Staw kolanowy był stabilny. Wprost utrwalony przykurcz w zgięciu 5 °, zgięcie w granicach 110-115 °.

W następstwie otwartego złamania rzepki prawej u powódki doszło do trwałego uszkodzenia funkcji stawu kolanowego. W wyniku złamania została uszkodzona powierzchnia stawowa trzyczki, a to może mieć znaczenie w rokowaniu. W wyniku uszkodzenia chrząstki rzepki, mogą rozwinąć się zmiany zwyrodnieniowe, zakładając uszkodzenie obciążanej powierzchni chrzęstnej rzepki.

W badaniu klinicznym przy ruchach w stawie wyczuwa się tarcia, przeskakiwania i ból – to mogą być już objawy wtórnych zmian zwyrodnieniowych, chociaż powódka nie miała ostatnio wykonywanych badań, mogących obiektywnie potwierdzić takie podejrzenia. W ocenie uwzględniono także brzydką bliznę skóry na przedniej części stawu kolanowego.

W opinii stwierdzono, że rokowanie zależy od tego, w jakim stopniu rozwiną się zmiany wtórne zwyrodnieniowe. Biorąc pod uwagę, że powódka jest młodą, wysportowaną kobietą należy przyjąć, że zmiany te nie będą rozległe, ale to okaże się dopiero w przyszłości.

Przebieg leczenia był zgodny z obowiązującymi procedurami i po dalszych procesach usprawniania należy się spodziewać dalszej stabilizacji. Potrzeba dalszego leczenia w przyszłości uzależniona jest od tego, czy i w jakim stopniu

rozwiną się wtórne zmiany zwyrodnieniowe. Zdaniem biegłych lekarzy, powódka powinna stosować profilaktykę polegającą na oszczędzaniu stawu przed dużymi obciążeniami, takimi jak np. wycieczki górskie, czy jazda na nartach i powinna przez systematyczne ćwiczenia utrzymywać dobrą sprawność mięśniową.

Złamanie rzepki nie eliminuje możliwości obciążania wyprostowanej kończyny i nie stanowi – szczególnie u osoby młodej – uciążliwości wymagającej stałej pomocy osoby drugiej.

Skutki urazu doznanego przez powódkę będą rzutować na funkcje w życiu codziennym w niewielkim stopniu, a konkretnie, przy czynnościach wymagających wykonywania pracy w pozycji kucznej, także gdyby powódka musiała wykonywać ciężką pracę fizyczną.

Uraz rzepki, u młodej kobiety nie spowodował uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

W opinii uzupełniającej, biegli stwierdzili, że uszkodzenie rzepki „źle się usprawnia”, a po złamaniu mogą pojawić się objawy uszkodzenia powierzchni chrzęstnej rzepki, najczęściej w postaci chondromalacji. To kiedy i w jakim zakresie te zmiany mogą wystąpić, zależy od wielu czynników. Do czynników predysponujących należy nadwaga, konieczność chodzenia po schodach, chodzenie po górach, ciężka praca fizyczna, czy praca w przysiadzie. Takie czynniki, zdaniem biegłych, nie będą obciążać powódki.

Rozmiar uszkodzenia rzepki i przebieg leczenia może jednak wskazywać, że takie zmiany wystąpią, a opierając się na doświadczeniu można przyjąć, że w ciągu kilku najbliższych lat. Przewidując wystąpienie zmian zwyrodnieniowych na powierzchni rzepki, można teoretycznie założyć o konieczności wykonania zabiegu artroskopowego – w celu leczenia uszkodzeń chrzęstnych o ile te zmiany rozwiną się i będą wskazaniem do leczenia operacyjnego.

W kolejnej opinii biegli potwierdzili swoje wywody, że rozległość uszkodzenia rzepki wskazuje na to, że wtórne zmiany zwyrodnieniowe mogą wystąpić – z bardzo dużym prawdopodobieństwem – już w ciągu 2-3 lat.

Biegli zaprzeczyli, jakoby chodzenie po górach schodach, czy praca fizyczna „zawsze prowadziły” do wystąpienia zmian zwyrodnieniowych w stawach. Poza tym, że uszkodzenie tkanki kostnej chrzęstnej trudno będzie wyleczyć w sensie odtworzenia anatomii i funkcji, ale trudno w chwili obecnej przewidzieć konieczność wykonania protezy rzepki. Dalszej poprawy zakresu ruchomości i funkcji stawu kolanowego można spodziewać się po kolejnych zabiegach usprawniających.

W chwili wypadku powódka była dziewiętnastoletnią kobietą, prawidłowo zbudowaną, bez żadnej skazy na ciele. W następstwie wypadku na prawym kolanie powódki powstała blizna długości i szerokości. Blizna ta jest widoczna w każdym ubraniu odsłaniającym kolano i szpeci to kolano. Jest na tyle rozległa, że „przyciąga” wzrok. Nie można tej blizny nie zauważyć patrząc na kolano powódki.

Przed wypadkiem, powódka uprawiała sport – koszykówkę. Grała w drużynie junierek starszych. Wraz z drużyną brała udział w turniejach w tej dyscyplinie, m.in. w Mistrzostwach Polski. Koszykówkę powódka uprawia od czwartej klasy szkoły podstawowej. W związku z tym powódka uczęszczała do klas sportowych w poszczególnych szkołach. Ponadto powódka grała w klubie sportowym

Powódka miała odbyć testy kwalifikujące ją do gry w pierwszej lidze. Jeździła do B. i tam miała grać dalej. Klub (...) chciał ją pozyskać.

Po wypadku powódka nie mogła już wyczynowo grać w koszykówkę i rozwijać, doskonalić swoich umiejętności w tej dziedzinie sportu. Zarówno wypadek jak i wielomiesięczne leczenie, spowodowały, że nie mogła do gry powrócić. Koleżanki powódki grają obecnie w ekstraklasie.

Powódka po wypadku odczuwa lek przed jazdą samochodem, a przede wszystkim przed prowadzeniem samochodu. Poza tym, po pierwszej operacji, powódka miała jeszcze nadzieję na powrót do uprawiania sportu, a po drugiej operacji lekarze jednoznacznie stwierdzili, że to nie nastąpi.

Sąd ustalił, że powództwo oparte na podstawie art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. okazało się uzasadnione w pierwotnym, wyrażonym w pozwie zakresie. W pozostałej części, co do rozszerzenia o 50.000 złotych sąd uznał je za niezasadne.

Sąd wskazał, że okoliczności sprawy były bezsporne między stronami. Pozwany nie kwestionował ani faktu zaistnienia wypadku, ani faktu skazania P. P. za spowodowanie wypadku i jego wyłącznej winy, ani też faktu, że winny był ubezpieczony u pozwanej z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany nie kwestionował również skutków wypadku, odniesionych przez powódkę obrażeń, następstw wypadku na chwilę obecną, przy czyn podnosił, że są to jedyne następstwa, które mogą wystąpić.

Pozwany kwestionował jedynie wysokość dochodzonych przez powódkę kwot. Podnosił przy tym, że jego zdaniem, cała należność z tytułu odszkodowania została przez pozwanego już zapłacona powódce, a łącznie z innymi wypłaconymi kwotami z tytułu innych umów ubezpieczenia powódka została w całości zaspokojona.

Wobec niezaprzeczania przez pozwanego okoliczności wypadku i skutkom tego wypadku, sąd ustalił je w oparciu o twierdzenia stron, zawarte przede wszystkim w pozwie i odpowiedzi na pozew. Poza tym dodatkowo w pismach stron.

Zakres odniesionych przez powódkę obrażeń sąd ustalił w oparciu o wymienione w ustaleniach opinie biegłych. Opinie te nie były ostatecznie przez strony kwestionowane. Należy tu zauważyć, że to powódka kwestionowała opinie i z tego powodu były one uzupełniane sukcesywnie. Pozwany nie kwestionował ani ustaleń biegłych, ani wniosków opinii. Opinie zostały wydane w oparciu o dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy, badanie powódki, z wykorzystaniem specjalistycznej wiedzy posiadanej przez biegłych.

Okoliczność, że blizna na prawym kolanie powódki jest brzydka i szpecąca, wbrew twierdzeniu strony pozwanej, sąd ustalił w oparciu o fotografię przedstawiającą odkryte kolana powódki, wypowiedź biegłych zawarta w ich opinii w części poglądowej, nadto w oparciu o zeznania świadków I. S. – matki powódki i K. S. – koleżanki powódki.

Sąd uznał, że kolano powódki zostało trwale okaleczone. Szpeci je brzydka blizna, która jest zauważalna. Nie można było uznać, co podnosił pozwany, że „nogi powódki są proste, a blizna jedynie nieznacznie oszpeca całą kończynę”. Blizna jest widoczna i to „na pierwszy rzut oka”. Taka blizna powoduje, że kobieta częstokroć rezygnuje ze stroju w postaci krótkich spódnic, sukienek, czy szortów, nie mówiąc już o stroju kąpielowym w miejscu publicznym. Obiektywnie rzecz oceniając, taka blizna stanowi znaczny mankament wyglądu, a zatem oszpeca. Oczywiście jest, że w wypadku powódki nie można mówić o kalectwie, gdyż rzeczywiście nogi powódki pozostały proste, a powódka samodzielnie i sprawnie porusza się, niemniej jednak mankament w wyglądzie powoduje zdaniem sądu możliwość uzasadnienia żądania zadośćuczynienia również względami estetycznymi.

Ustalone w toku postępowania dowodowego okoliczności sprawy wskazują zdaniem sądu, że wskutek wypadku powódka odniosła poważne obrażenia w postaci skomplikowanego urazu kolana prawego. Wskutek tego prawa noga pozwanej do chwili obecnej nie odzyskała dawnej sprawności, szczególnie w zakresie możliwości zginania jej, a nadto kolano oszpeczone zostało brzydką i rozległą blizną. Powódka utraciła też część mięśnia. Poza tym powódka wskutek wypadku utraciła szansę na wyczynowe uprawianie sportu – grę w koszykówkę w klubie sportowym, zawodowo.

Powódka wniosła o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdy, jakich doświadczyła w związku z następstwami wypadku.

Sąd wskazał, że celem zadośćuczynienia jest wyrównanie strat moralnych. Zasadzona kwota winna zatem stanowić dla pokrzywdzonego satysfakcję rekompensującą doznaną krzywdę. Nie może to być kwota symboliczna, chyba że powód takiej rekompensaty się domaga. Zadośćuczynienie winno przedstawiać realną wartość ekonomiczną. Kwota zasadzona tytułem zadośćuczynienia nie powinna być na tyle znaczna, aby pokrzywdzony został przez jej uzyskanie bezpodstawnie wzbogacony, jednakże miarkowanie wysokości zadośćuczynienia polega zatem na takim ustaleniu zasadzanej kwoty, aby faktycznie była rekompensatą doznanej krzywdy.

Wysokość zadośćuczynienia należy oceniać indywidualnie w każdej sprawie. Ustawodawca pozostawił tu sądowi pełną swobodę. Orzecznictwo wypracowało ogólne kryteria i zasady które mogą znaleźć zastosowanie przy ocenie wysokości żądań z tego tytułu.

Sąd stwierdził, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego mógł w sposób szczegółowy poznać, jakiego rodzaju urazów doznała powódka i jakie one wywarły konsekwencje w jej życiu.

Sąd stwierdził, że negatywne skutki wypadku dla powódki ograniczały się jedynie do sfery fizycznej. Sąd nie podzielił tu argumentacji powódki, o skutkach wypadku obejmujących jej psychikę. Z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że trudno wypowiadać się na temat urazu psychicznego, u młodej osoby, która doznała złamania rzepki. Biorąc pod uwagę twierdzenia powódki na ten temat i jednoznaczne stwierdzenie lekarzy, którego w konsekwencji powódka nie zwalczyła, a nawet nie próbowała zwalczyć powołując nowe dowody, sąd wziął pod uwagę, że sfery psychicznych doznań, że na skutek wypadku powódka niewątpliwie odczuwała strach, ból i cierpienie, a nadto niepewność czy nastąpi całkowite wyleczenie. Trwałego urazu psychicznego, a tym bardziej jakiegokolwiek z tego powodu uszczerbku powódka nie doznała.

W ocenie sądu, uznać należało, że żądanie powódki z tytułu zadośćuczynienia, w pierwotnym brzmieniu, wyrażonym w pozwie, tj. co do kwoty 40.000 złotych, jest zasadne. Zadośćuczynienie w tej kwocie jest w stanie stanowić realną rekompensatę krzywdy, jakiej doznała powódka (pomijając kwotę już wypłaconą 15.000 złotych). W ocenie Sądu nie jest to przy tym kwota wygórowana, mogąca bezpodstawnie wzbogacić powódkę.

Powódka wyceniła swoją krzywdę na kwotę 55.000 złotych. Zdaniem sądu w oparciu o przedstawione w niniejszych rozważaniach kryteria kwota ta jest adekwatna w stosunku do jej krzywdy. Z treści materiału zebranego, przede wszystkim z opisu obrażeń, w niniejszej sprawie wynikało, jakich cierpień doznała powódka w związku z wypadkiem. Niezależnie od powyższego należało wziąć według sądu pod uwagę fakt, że po wypadku powódka nie mogła kontynuować kariery sportowej.

Sąd uznał, że pozwany nie zwalczył skutecznie żądania powódki zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 40.000 złotych. Pozwany nie wykazał zdaniem sądu, że kwota 55.000 złotych (łącznie) jest nadmierna w niniejszej sytuacji. Pozwany domagał się ponadto odliczenia dokonanych wypłat powódce z różnych tytułów, tymczasem wypłaty te stanowiły kwoty symboliczne w stosunku do żądania.

Sąd uznał, że kwota dochodzona przez powódkę przedstawia znaczącą, ekonomiczną wartość. Kwota 55.000 złotych, nieco przekracza roczne przeciętne wynagrodzenie ($55.000 = 12 \times (\text{około}) 4.580$ złotych). Kwota 15.000 złotych taką ekonomicznie wymierną kwotą nie jest. Ekonomicznie wymierna kwota obiektywnie powoduje możliwość, czy to zainwestowania, a zatem, z ekonomicznego punktu widzenia, umożliwia uzyskanie dochodu, czy zakupu jakiegoś choćby luksusowego towaru na który normalnie, z bieżących środków poszkodowany nie może sobie pozwolić. Pozwala na skorzystanie z rozrywki czy przyjemności, na którą normalnie nie jest się w stanie sobie pozwolić. Przy takiej ocenie ekonomicznej wymierności zadośćuczynienia zachowana zostanie funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia, a więc zrekompensowanie poszkodowanemu krzywdy, w postaci bólu związanego z doznanymi obrażeniami ciała oraz szeregiem cierpień psychicznych, takich jak np. w wypadku powódki, lęków o przyszłość osobistą, obaw o możliwość powrotu do zdrowia, zaniżenie samooceny wskutek doznanych szpecących urazów czy pozostałych po nich blizn, uczucia bezradności i zależności od innych osób po wypadku, żalu do sprawcy wypadku, rozgoryczenia z powodu zniweczenia planów na przyszłość, stresu powypadkowego, trudności ze spokojnym snem, lęku przed jazdą samochodem, konieczności rezygnacji z uprawiania sportu, ograniczenia aktywności życiowej. Postawienie do dyspozycji poszkodowanej powódki środków w łącznej kwocie 55.000 złotych powinno, o ile nie zniweczyć ujemnych doznań, to te doznania zrównoważyć. Taka kwota poprawi sytuację materialną powódki.

Sąd uznał, że kwota dochodzona przez powódkę nie jest nadmiernie wygórowana. Sąd wziął pod uwagę aktualne ceny, obowiązujące standardy życia i średnie dochody. Biorąc pod uwagę aktualne bolączki społeczeństwa polskiego, należy stwierdzić, że podstawową jest brak stałej pracy, a zatem brak stałych systematycznych dochodów. Powódka może

zatem otrzymaną kwotę zabezpieczyć i wykorzystać na utrzymanie, gdyby nie mogła znaleźć po studiach pracy. Dlatego kwota przyznanego zadośćuczynienia jest adekwatną w okolicznościach niniejszej sprawy.

Przyznając kwotę 1.000 złotych, jako uwzględnienie żądania powódki, wywiedzionego w niniejszej sprawie w całości, sąd zauważył, że powódka nie twierdziła, że korzystała z osób wynajętych do pomocy w okresie od 13 lutego 2007 r., do 31 lipca 2007 r. Powódka podnosiła, że pomoc świadczyli na jej rzecz członkowie rodziny, a działało się tak, z powodu wysokich kosztów, jakie należałoby płacić za pomoc profesjonalistów. Powódka przedstawiła przy tym ile kosztują usługi profesjonalne w tym zakresie, a mianowicie 13 złotych za godzinę. Natomiast powódka wyliczyła szkodę biorąc pod uwagę stawkę 8 złotych za godzinę.

Zdaniem sądu twierdzeniom pozwanego nie ma znaczenia, że powódka nie poniosła wydatku w tym zakresie. Skoro opiekę świadczyli jej bliscy, szkoda powódki przejawia się w ich uszczerbku, w postaci, ich utraconych korzyści. W budzecie domowym powódki i jej rodziców powstał uszczerbek, polegający na tym, że mogliby zarobić więcej, a musieli zrezygnować świadcząc pomoc powódce, opiekując się nią. To, że domownicy zajmowali się powódką nie świadczy o braku szkody, skoro w tym czasie musieli zrezygnować z zajęć przynoszących dochód. Biorąc to pod uwagę, sąd zasądził dochodzoną kwotę 1.000 złotych.

Zdaniem sądu, podniesione w piśmie rozszerzającym żądanie pozwu okoliczności, które zwiększają krzywdę, zdaniem powódki, zostały już przez powódkę podniesione w pozwie, w którym dochodziła 40.000 złotych. W taki sam sposób powódka uzasadniła pierwotne, wymienione w pozwie. Z treści opinii nie wynika kategorycznie, że zabiegi wymienione przez powódkę będą musiały zostać przeprowadzone. Opinia z 23 listopada 2012 r., uszczegółowiła jedynie dotychczasowe stanowisko biegłych. Nie wprowadziło zaś nowych elementów, co do rokowań, czy prognoz leczenia. Każdorazowo biegli twierdzili, że stanu kolana sprzed wypadku nie da się „odtworzyć”, natomiast dalszy jego stan wynikać może w przyszłości z szeregu okoliczności, które nastąpią lub nie.

W samej opinii uzupełniającej biegli, w odpowiedzi na pismo pełnomocnika powódki, zarzucili mu niezrozumienie ich wywodów, wynikające z niezajomości procesów biologicznych. Biegli nie wypowiedzieli się bardziej kategorycznie niż we wcześniejszych opiniach na temat rokowań dotyczących kolana powódki na przyszłość.

Nie można oceniać krzywd, które być może, a nawet z dużym prawdopodobieństwem mogą wystąpić. Tymczasem w niniejszej sprawie biegli wszystkie kolejne ewentualne następstwa wypadku określili w swoich opiniach, jako prawdopodobne.

W związku z powyższym, sąd uznał, że argumentacja powódki zawarta w piśmie rozszerzającym żądanie pozwu nie opiera się o nowe okoliczności, które pojawiły się po wniesieniu pozwu i zwiększyły rozmiar krzywdy powódki.

Sąd wskazał, że niezależnie od powyższego, w razie ujawnienia się dalszych krzywd, powódka może wystąpić z nowym żądaniem, a nadto sąd ustalił w wyroku odpowiedzialność pozwanego na przyszłość, za skutki zdarzenia. Stąd żądanie zasądzenia dodatkowej kwoty 50.000 złotych, w aktualnym stanie rzeczy sąd uznał za nadmiernie wygórowane, które spowodowałyby bezpodstawne wzbogacenie powódki.

Odsetki od zasądzonych kwot sąd zasądził według pierwotnego żądania, zawartego w pozwie. Powódka nie wyjaśniła bowiem zmiany żądania w tym zakresie i dochodzenia odsetek za wcześniejszy okres. W pozwie powódka domagała się zasądzenia odsetek od dnia uprawomocnienia się wyroku, natomiast w piśmie odsetek od dnia doręczenia stronie przeciwnej odpisów poszczególnych pism.

Wobec powyższego sąd orzekł jak w sentencji. O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 108 k.p.c., w związku z art. 100 k.p.c.

Apelacje od wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo Powódki zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 41,000 zł do kwoty 76.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi:

- od kwoty 40.000 zł od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej do dnia uprawomocnienia się orzeczenia,
- od kwoty 35.000 zł od dnia doręczenia pisma powódki z dnia 2 stycznia 2013r. stronie pozwanej do dnia zapłaty.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.c., poprzez całkowite pominięcie dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony, a w wyniku jego pominięcia nie poddanie ocenie wiarygodności i mocy tego dowodu, a tym samym nierozważenie zebranego materiału w sposób wszechstronny oraz nie zawarcie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których dowodowi temu ewentualnie Sąd I instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej,

a w konsekwencji:

II. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na nieustaleniu, że trwale obrażenia kolana doznane w wypadku komunikacyjnym utrudniają powódce zwykłe czynności, jako że wciąż stale odczuwa ona ból uszkodzonego stawu kolanowego nawet przy tego typu aktywnościach jak schodzenie czy wchodzenie po schodach, bądź pozostawanie w pozycji kucającej, a także inne czynnościach związanych z życiem codziennym, natomiast błędnym ustaleniu, że powódka porusza się sprawnie,

a nadto i niezależnie od powyższego, nawet w tak – błędnie – ustalonym stanie faktycznym:

III. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie

1. art. 445 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na ustaleniu „odpowiedniej sumy” przyznanej tytułem zadośćuczynienia:

#.

- z pominięciem niektórych z ogólnie uznawanych kryteriów ustalania sumy zadośćuczynienia, a to:
 - wieku pokrzywdzonej, która w czasie wypadku powodującego szkodę miała zaledwie niespełna 20 lat, oraz pozostającego z nim w związku czasu trwania cierpień,
 - rokowań na przyszłość,
 - przyszłych ujemnych następstw fizycznych i psychicznych,
 - stopnia winy sprawcy oraz zachowania się i postawy podmiotu odpowiedzialnego za szkodę w trakcie procesu,
 - w sposób prowadzący do dysonansu pomiędzy tymi kryteriami ustalania odpowiedniej sumy odszkodowania, które zostały poprawnie sformułowane w ujęciu ogólnym i deklaratywnie wskazane, a kwotą uznaną za „sumę odpowiednią”, wzięwszy pod uwagę ocenę przesłanek zindywidualizowanych, dotyczących konkretnej sytuacji N. N.,

podczas gdy prawidłowe ustalenie „odpowiedniej sumy” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. powinno uwzględniać te kryteria, które z uwagi na indywidualne okoliczności przedmiotowej sprawy, mają w znacznym stopniu wpływ na wielkość krzywdy powódki,

2. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie, pomimo zasądzenia przez Sąd I instancji odszkodowania w kwocie 40.000 zł, wskazanej pierwotnie w pozwie jako należnej tytułem naprawienia szkody niemajątkowej oraz objęcia rozszerzonym żądaniem powództwa odsetek ustawowych od tej kwoty od dnia doręczenia

pozwu stronie pozwanej do dnia zapłaty, podczas gdy w sytuacji zasądzenia wyrokiem Sądu I instancji całości kwoty żądanej powództwem, uznać należy, że świadczenie w wysokości określonej pozwem należne było powódce najpóźniej z dniem doręczenia pozwu, jako że z tym dniem pozwana miała możliwość dokonania pełnej prawidłowej oceny zasadności żądania i uznania w całości - słusznego zdaniem Sądu orzekającego -powództwa już w tej dacie, a zatem od tego czasu pozwana opóźnia się ze spełnieniem świadczenia.

Wskazując na powyższy zarzut powódka wniosła o:

I. zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez orzeczenie co do istoty i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 76.000 zł (siedemdziesięciu sześciu tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami liczonymi:

1. od kwoty 1.000 zł od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia zapłaty,
2. od kwoty 40,000 zł od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej do dnia zapłaty,
3. od kwoty 35.000 zł od dnia doręczenia pisma powódki z dnia 2 stycznia 2013 r. stronie pozwanej do dnia zapłaty,

II. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu przed Sądem odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części a mianowicie;

- w punkcie I wyroku zasądającym od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powódki N. N. kwoty 41.000,00 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 1.000 złotych od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 40.0000 złotych od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty,

- w punkcie IV wyroku, w części dotyczącej obciążenia kosztami procesu pozwanego w połowie.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błędne ustalenia w zakresie stanu faktycznego sprawy i przyjęcie, że skutki zdarzenia z lutego 2007 r. były dla powódki bardziej dotkliwe niż w rzeczywistości, tj. że odczuwane przez nią ból i cierpienie były znaczne, zmiana na ciele w postaci jednej blizny stanowi jej oszpecenie w sytuacji kiedy wskazana blizna jest niewielka, doznała ona ubytku mięśni, podczas gdy ubytek ten jest niezauważalny, grożą jej wtórne zmiany zwyrodnieniowe w okresie 2-3 lat, podczas gdy przez ostatnie 6 lat nie ujawniły się żadne kolejne następstwa zdarzenia, co skutkowało przyjęciem, że wyplacona przez pozwanego kwota 15.000,00 złotych nie była kwotą odpowiednią wyplaconą tytułem zadośćuczynienia;

- naruszenie przepisów praw procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 316 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o stan sprawy istniejący wcześniej niż w chwili zamknięcia rozprawy i ustalenie, że zasądzona kwota ma na celu zabezpieczenie powódki w przypadku, gdyby nie mogła ona znaleźć pracy po skończeniu studiów, w sytuacji kiedy w chwili wyrokowania powódka pracowała w biurze rachunkowym w charakterze księgowej,

- błędne ustalenie w zakresie stanu faktycznego sprawy poprzez przyjęcie, że wyliczona przez powódkę szkoda majątkowa w kwocie 1,000 złotych została przez nią wykazana, skutkujące tym. samym niewłaściwym zastosowaniem przepisu art -i 44 § i kodeksy cywilnego

Wskazując na powyższą podstawę apelacji pozwany wniósł o:

1. zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie. Wydziału I Cywilnego z dnia 17 września 2103 r, w zaskarżonej części i oddalenie powództwa przeciwko pozwanemu, a ewentualnie z ostrożności procesowej, o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Obie strony wniosły odpowiedzi na pozew, w których wnoszą wzajemnie o oddalenie apelacji strony przeciwnej i obciążenie jej kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki zasadna jest w niewielkiej części, za bezzasadną należało uznać apelację pozwanej.

Apelacja powódki sprawdza się w swej istocie do kwestionowania wysokości zasądzonej na jej rzecz kwoty zadośćuczynienia na podstawie art. 455 § 1 k.c. oraz daty początkowej zasądzonych za opóźnienie odsetek (art. 481 § 1 k.c.).

Powódka ograniczyła przy tym w apelacji do zasądzenia dodatkowej kwoty 35.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia w miejsce dochodzonej z tego tytułu w rozszerzonym powództwie kwoty 50.000 złotych zawartym w piśmie z dnia 2 stycznia 2013r. (k-299).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego żądanie zapłaty nawet ograniczonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy.

Powódka otrzymała w toku postępowania likwidacyjnego od pozwanego w latach 2008-2009 łączną kwotę 15.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny podzielając stanowisko Sądu I instancji, że powyższa kwota nie stanowi odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia w rozumieniu Art. 445 § 1 k.c. nie znajduje jednak uzasadnienia do zasądzenia kwoty wyższej z tego tytułu ponad zasądzoną kwotę 40.000 złotych. Powódka uzyskała zatem łącznie z tytułu zadośćuczynienia łączną kwotę 55.000 złotych, przy czym kwota ta w rzeczywistości jest wyższa z tytułu zmiany daty początkowej zasądzonych odsetek ustanowionych za opóźnienie należnej kwoty (o czym w części dalszej uzasadnienia).

Odnosząc się do zarzutu pominięcia dowodu z przesłuchania powódki, wskazać należy, że rzeczywiście Sąd I instancji nie odnosi się do tego dowodu. Faktem jednak jest, że powódka przesłuchana została w charakterze strony na rozprawie w dniu 9 czerwca 2012r. (k-169-170).

Sąd odwoławczy zgodnie z art. 382 k.p.c. jest również sądem merytorycznym.

Ocena tego dowodu przez sąd odwoławczy nie zmienia oceny prawidłowości oceny zebranego materiału dowodowego – powyższy dowód potwierdza ustalenia i rozważania Sądu I instancji.

Podkreślić należy, że twierdzenia powódki zweryfikowane zostały przez dwie opinie biegłych sadowych. Biegli odnieśli się w nich do zarzutów strony powodowej podnoszonych ponownie w apelacji.

Niespornym jest, że powódka wskutek wypadku doznała uszkodzenia kolana prawego. Z tego powodu doszło do utraty części mięśnia, nad kolanem powódki pozostała duża szpecąca rana, a powódka ma ograniczony zakres ruchomości tego kolana.

Powoływanie się na drobne nieprecyzyjności w uzasadnieniu Sądu I instancji nie może zmienić oceny, że przyznana przez ten Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia po ponownej analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego spełnia pojęcie odpowiedniej sumy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Wbrew zarzutom apelacji mając na uwadze opinię biegłych sadowych u powódki nie stwierdzono w skutkach wypadku urazów psychicznych, nie jest wykluczone poruszanie się powódki nawet po górach, uprawianie narciarstwa czy jazda na rowerze – zmniejszona zostanie przez uraz kolana intensywność tych zajęć.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Sąd I instancji w kilku słowach uzasadnienia odnosi się do kryteriów jakie powinny mieć zastosowanie przy zasadzeniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia, i kryteria te, przesłanki Sąd I instancji uwzględnił.

Powyższe wiąże się z bezzasadnym zarzutem naruszenia art. 445 § 1 k.c. Nie znajduje uzasadnienia nadmierne podkreślanie utraty możliwości czynienia kariery przez powódkę jako zawodniczki koszykówki. Nie negując w niczym osiągnięć powódki w tym zakresie wskazać należy wbrew wywodom apelacji, że w dłuższej perspektywie powódka w dorosłym życiu nie wiązała ona swoich życiowych celów z koszykówką.

Powódka w dacie wypadku była studentką I roku Wydziału Ekonomii Uniwersytetu (...). Ukończyła te studia i obecnie jako księgowa. Gdyby powódka swoje plany życiowe pragnęłaby związać zawodowo z koszykówką, czy w ogóle ze sportem podjęłaby studia np. na AWF.

Powódka co prawda w dacie wypadku miała niecałe 20 lat, jednakże rozważania apelacji w takim zakresie odnosić należy do osób poszkodowanych małoletnich, kilkuletnich.

Powódka miała już wytyczoną drogę życiową (określone studia), a jej młody wiek, bardzo dobra kondycja fizyczna i psychiczna wynikające z uprawiania sportu pozwoliła ograniczyć w zakresie i czasie trwania skutki wypadku.

Niczym nie są uzasadnione twierdzenia apelującej o nagannej postawie pozwanego, która to postawa powinna wpływać na zwiększenie kwoty zasądzonego zadośćuczynienia.

Twierdzenia powódki w tym zakresie nie znajdują uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym.

Nie sposób bowiem przyjąć, że za przesłankę taką należy uznać obronę swoich praw przez stronę pozwaną.

Za zasadny uznał natomiast sąd odwoławczy zarzut naruszenia art. 481 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c.

Sąd I instancji zasądził odsetki ustawowe od kwoty 40.000 złotych od dnia uprawomocnienia się wyroku, co w realiach niniejszej sprawy związane jest z datą 21 lutego 2014 roku (dzień następny po dacie wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny – 20.02.2014r.)

Powódka w piśmie z dnia 2.01.2013r. rozszerzającym powództwo (k-299) wnosi o zasądzenie kwoty 40.000 złotych od dnia doręczenia pozwu. Nastąpiła tutaj rzeczywiście zmiana stanowiska co do daty początkowej od której zasądzone miały być odsetki wobec stanowiska pierwotnego zawartego w pozwie (k-2). Pozwany przy tym zmiany stanowiska w tym zakresie nie uzasadnił. Okoliczność ta, a wskazywana przez Sąd I instancji jako podstawa oddalenia powództwa w tym zakresie zdaniem sądu odwoławczego nie znajduje uzasadnienia i Sąd I instancji na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego winien rozważyć czy istnieją podstawy do zmiany powództwa w tym zakresie.

Sąd Najwyższy odnośnie wskazania daty od której należy żądać odsetek za czas opóźnienia przy roszczeniach z tytułu zadośćuczynienia w obszernym orzecznictwie wskazuje szereg sytuacji faktycznych uzasadniając swoje stanowisko dla poszczególnych koncepcji w tym zakresie.

Dla sądu odwoławczego przekonujące jest stanowisko wskazujące, że data ta zależna jest od okoliczności faktycznych w danej sprawie.

W niniejszej sprawie wskazać należy, że skutek wypadku z którym związane było roszczenie o zadośćuczynienie znane były pozwanej już przed datą doręczenia pozwanej odpisu pozwu w dniu 21 lipca 2010 roku (k-67).

Do tej daty bowiem u powódki wystąpiły już wszystkie okoliczności mogące być przedmiotem roszczeń przy ustaleniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia.

Przed tą datą dokonano u powódki dwóch operacji, była już po okresie intensywnej rehabilitacji zakończonej ustabilizowaniem stanu zdrowia powódki.

W tej sytuacji uznając, że skutki wypadku ustabilizowały się i były znane pozwanej w toku postępowania likwidacyjnego przed datą doręczenia odpisu pozwu, powódka zasadnie wskazała jako datę początkową opóźnienia w spełnieniu roszczenia datę doręczenia odpisu pozwu.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny w powyższym zakresie zmienił zaskarżony wyrok w pkt I na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Nie jest zasadna apelacja pozwanego.

Pozwany nie kwestionuje swojej odpowiedzialności co do zasady, podnosi jednak, że wypłacone w postępowaniu likwidacyjnym wyczerpują w całości roszczenia powódki.

Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska pozwanego.

Podkreślić należy, że apelacja pozwanego sprowadza się do polemiki z prawidłową oceną dokonano przez Sąd I instancji w zakresie roszczeń powódki. Nie sposób przede wszystkim podzielić stanowiska apelującego, że kwota 15.000 złotych przyznana powódce w postępowaniu likwidacyjnym z tytułu roszczenia o zadośćuczynienie (art. 445 § 1 k.c.) wypełnia kryteria „odpowiedniej sumy”.

Pozwany zdaje się bagatelizować skutki wypadku doznane przez powódkę.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a przede wszystkim z opinii biegłych sądowych wynika, że w skutek wypadku powódka doznała ubytku mięśni, który wbrew twierdzenia pozwanego jest dość znaczny. Poza tym istotnym jest, że ubytek mięśni ma u powódki konsekwencje w ograniczeniach ruchowych nogi, a nie czy jest on widoczny. Blizna u powódki nad jej prawym kolaniem jest wbrew twierdzeniu apelacji jest znacznych rozmiarów (15cm x 3-4cm) i jest blizną bardzo oszpecającą.

Skutkiem wypadku doznała jednak przede wszystkim ograniczenia ruchomości prawego kolana oraz uszkodzenia struktury powierzchni chrzęstnej rzepki. Biegli sądowi określili z tego tytułu 15% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Ponadto powódka przeszła dwie operacji i długotrwałą rehabilitację wiążące się ze znacznym i długotrwałym bólem.

Sąd I instancji szczegółowo uzasadnił na podstawie jakich przesłanek przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 40.000 złotych i sąd odwoławczy dzieląc w tym zakresie stanowisko tego sądu uznaje się za zwolniony od powielania tej argumentacji.

Odnośnie kwoty 1000 złotych zasądzonych tytułem odszkodowania za koszty opieki nad powódką (art. 441 § 1 k.c.) wskazać należy, że pozwany co do zasady nie kwestionował tych kosztów przyznając powódce z tego tytułu kwotę 795 złotych. Kwotą tą został objęty okres od 13.02.2007r. do 6.04.2007r. (53 dni), po 3 godziny dziennie, po 5 złotych na godzinę (k-145 akt szkodowych).

Powódka dochodziła odszkodowania za koszty opieki za okres od 13.02.2007r. do 31 lipca 2007r. uznając, że zarówno okres wymaganej opieki, dotyczy okres opieki oraz wynagrodzenie za 1 godzinę opieki, wskazała, że opieka ta wynosiła w tym okresie 4 godziny na dobę, stawka godzinowa wynagrodzenia 8 złotych za godzinę. Dochodzona kwota jest według powódki tylko częścią poniesionych kosztów z tego tytułu.

Podkreślić należy, że w tym okresie powódka była w gipsie, następnie powódka poruszała się o kulach wymagając w tym okresie pomocy osoby trzeciej.

Pozwany kwestionuje, że powódka tej kwoty odszkodowania nie udowodniła.

Oczywiście pełne udowodnienie tej kwoty jest utrudnione. Zasadnie zatem Sąd I instancji zastosował tutaj art. 322 k.p.c.

Na konieczność opieki w tym okresie wskazuje nie tylko stan powódki w tym okresie (operacje, opatrunek gipsowy, poruszanie się o kulach) wykazany w dokumentacji lekarskiej, ale również zeznania powódki (k-170). Powódka zeznała, że osoby obce nie chciały się podjąć opieki powódki za kwotę poniżej 15złoty za godzinę. Wówczas opieki nad powódką podjęła się jej mama, musząc jednak w tym okresie opłacać pracowników najemnych przy prowadzeniu gospodarstwa np. przy zbiorze malin. Rodzice powódki prowadzą bowiem gospodarstwo rolno-warzywne o powierzchni około 5ha.

Nie jest również zasadny zarzut co do nieprawidłowego rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu (pkt IV).

W wyniku rozstrzygnięcia Sądu I instancji powód przegrał kwotę 50.000złoty (kwota rozszerzonego zadośćuczynienia), pozwany przegrała natomiast kwotę 41.000złoty. Różnica kosztów poniesionych od tych kwot (a nie same kwoty) jest tak minimalna, że Sąd I instancji przy rozstrzygnięciu o kosztach zastosował art. 100 k.p.c.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny mając powyższe rozważania na uwadze oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny oparł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c. mając na uwadze w tym zakresie rozważania ujęte przy kosztach pierwszoinstancyjnych.

A. Kowalewski I. Wiszniewska E. Skotarczak